

# Manteuffel, Gustaw

---

## Pierwotni krajowcy prowincyj nadbałtyckich, pomiędzy którymi, wbrew wywodom uczonych nadnewskich, byli także Słowianie

---

Przegląd Historyczny 4/2, 181-190

---

1907

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Pierwotni krajowcy prowincyj nadbaltyckich,

pomiędzy którymi, wbrew wywodom uczonych nadnewskich, byli także **Słowianie** <sup>1)</sup>.

---

Odkąd petersburska Akademia Umiejętności wydała pomnikowe dzieło D-ra Augusta Bielensteina „o granicach plemienia łotewskiego w teraźniejszości, oraz w XIII stuleciu“ <sup>2)</sup>, w całkiem nowe stadyum badań wstąpiła kwestya: czyli pierwotnymi mieszkańcami dawnych krajów inflanckich byli Łotysze, do których siedlisk następnie wsunęli się Liwowie,—czyli też Liwowie zamieszkiwali pierwotnie Inflanty południowe i późniejszą Kurlandę, a dopiero w kolei czasu, przez wkraczających w te okolice Łotyszów, ku brzegom morskim wyparci zostali?

Znane powszechnie w świecie naukowym dawne w tym

---

<sup>1)</sup> Artykuł niniejszy oparł Autor na niewyłoszonym odczycie swoim, przeznaczonym dla sekcji językowej Akademii Umiejętności petersburskiej i dlatego kładący pewien nacisk na wywody lingwistyczne. Tytuł jego brzmiał:

„*Les aborigènes des provinces baltiques avec abondance de preuves scientifiques qu'il y a eu un certain nombre de Slaves parmi eux,*“

Communication à présenter au Congrès d'Histoire et de Philologie devant avoir lieu à St. Pétersbourg, à la Section de Langue et de Littérature russes de l'Académie des Sciences, du 12 au 23 septembre 1904.

<sup>2)</sup> Tytuł dzieła: Bielenstein August Dr. „Die Grenzen des lettischen Volksstammes und der lettischen Sprache in der Gegenwart und im XIII Jahrhundert, ein Beitrag zur ethnologischen Geographie und Geschichte Russlands.“ Petersburg, 1892 roku, stron XVI i 548 in 4-to majori, z dodaniem siedmiu map fol., stanowiących zeszyt oddzielny.

względzie zapatrywania K. F. Watsona <sup>1)</sup>, Kurt von Schlözera <sup>2)</sup> i Juliusza Döringa <sup>3)</sup>, wygłaszające jednoznacznie iż „plemiona fińskie przywędrowały od strony północy do prowincyj nadbałtyckich aż ku granicom Prus w okolicy Memla, a następnie, przez wkraczających od południo-wschodu Lotyszów, ku wybrzeżom morskim wyparte zostały,“—usunięto obecnie już raz zawsze!

Nikt już dzisiaj nie wątpi, że Liwowie (których w wieku XII, przy odkryciu Inflant, zastali osadnicy chrześcijańscy na brzegach Dźwiny, Lentawy czyli kurlandzkiej Aa, oraz na półwyspie Kurońskim), przybyli tu z Karelii i osiedlili się na wybrzeżach morskich, a także w górze rzek, wpadających do Bałtyku.

Liwowie, których 3784 głów zamieszkuje po dzień dzisiejszy długi piaszczysty pas ziemi na północno-wschodnim krańcu półwyspu Kurońskiego około przylądka Domesnez, budową ciała bardzo się zbliżeni do mieszkańców Karelii, aniżeli do Estów.

Na to nie brak obecnie już nietylko wskazówek lingwistycznych, podanych najobficiej w przytoczonym powyżej dziele D-ra A. Bielensteina, ale nadto nieprzepartych dowodów antropologicznych. Te ostatnie znajdujemy w rozprawie inauguracyjnej D-ra medycyny, Ferdynanda Waldhauera, o składzie czaszek i ciała u Liwów <sup>4)</sup>.

Pomimo, iż ta ciekawa i sumienna praca ujrzała światło dzienne już przed 28-miu laty, nie była ona—o ile nam wiadomo—uwzględnianą przez dotychczasowych badaczy pierwotnych dziejów prowincyj nadbałtyckich, lubo na uwagę ze wszechmiar zasługuje.

Wedle gruntownych badań D-ra Waldhauera, plemię Liwów, co do ukształtowania ciała, zajmuje miejsce pośrednie po-

<sup>1)</sup> Obacz K. Friedr. Watson: „Ueber den lettischen Volksstamm“, „Ueber die Abstammung der lettischen Sprache von der slavisch-russischen und über den Einfluss des Gothischen und Finnischen auf das Lettische“, ogłoszone w „Jahresverhandlungen der kurländischen Gesellschaft für Litteratur und Kunst“, Band II, Mitawa 1822 roku.

<sup>2)</sup> Ob. Kurt von Schlozer: „Livland und die Anfänge deutschen Lebens im Baltischen Norden“, (Berlin, w roku 1850 wydane).

<sup>3)</sup> Ob. Julius Döring w „Sitzungsberichte der kurländischen Gesellschaft für Litteratur und Kunst“ aus den Jahren 1877, 79, 80, 81, 83, 84 und 85.

<sup>4)</sup> Ob. Ferdinand Waldhauer „Zur Anthropologie der Liven“, Inaugural-Dissertation von . . . . . Dorpat, 1879.

między plemionami Estów i Finnów, a mianowicie zbliżone jest bardziej ku mieszkańcom Karelii, aniżeli ku Estom.

Ten wynik sumiennych badań doktora Waldhauera już dla tego samego nie małej jest wagi, iż zgadza się najzupełniej z dotychczasowymi wynikami badań językowych. Owóż, według petersburskiego Akademika Wiedemana <sup>1)</sup>, język Liwów zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy mową Estów a językiem mieszkańców Karelii, a zaś według finlandzkiego uczonego Yrjö Koskinen <sup>2)</sup>, ze wszystkich narzeczy fińskich najbardziej zbliżoną do języka Karelów jest—mowa Liwów.

Zachodzi wszelako dalsze pytanie: czy Liwowie zastali już Łotyszów tutaj osiedlonych, czy też zakładali swoje siedliska nad Bałtykiem w czasie, kiedy do własności tych oddalonych wybrzeży żadne jeszcze inne plemię nie rościło sobie prawa?

D-r Bielenstein jest zdania, że Łotysze już byli osiedli w miejscowościach powyżej wspomnianych w porze, gdy Liwowie zaczęli osiedlać się na wybrzeżach Bałtyku, tudzież z biegiem rzek nieco w górę. Zdaniem tegoż uczonego badacza Łotwy, dopiero za pomocą osadników chrześcijańskich zdołała Łotwa asymilować stopniowo narodowość liwońską, a w końcu pochłonęła ją niemal całkowicie. Łotysze i przybysze niemieccy, jako należący do wspólnego szczepu indo-germańskiego, połączyli się bezwiednie w walce przeciw fińsko-ugryjskim Liwom.

Nie ulega wątpliwości—świadczy bowiem o tem kronika wiarogodnego Henryka Łotysza,—że ze wszystkich plemion tubylczych najłatwiej weszli w bliższy stosunek z niemieckimi osadnikami Łotysze.

Niech mi będzie wolno przywieść czytelnikowi na pamięć kilka ustępów z tej najdawniejszej kroniki inflanckiej <sup>3)</sup>, a udo-  
wodnią one najładniej ową dawną przyjaźń Teutonów z Łotwą.

<sup>1)</sup> Ob. Ferdinand Johann Wiedemann: „J. A. Sjögren's Livische Grammatik nebst Sprachproben im Auftrage der kaiserl. Akademie der Wissenschaften bearbeitet und mit einer Einleitung versehen von . . . . . (Petersburg, 1861 r. stron 584 in 4-to majori).

<sup>2)</sup> Yrjö Koskinen „Sur l'antiquité des Lives en Livonie“ (Acta Societatis Scientiarum Fennicae. Tome VIII, partie deuxième, publiée à Helsingfors, 1867).

<sup>3)</sup> Oryginał tej cennej kroniki znajduje się w ręku polskim, należy bowiem do rzadkości ordynackiej Biblioteki Zamoyskich w Warszawie. Dzięki uprzejmości jej zarządu, przeglądał piszący owo cenne *unicum* już w roku 1880, porównyując różniące się nieco teksty dwóch inflanckich wydawnictw. z tegoż rękopisu dokonywanych.

Oto, w roku 1206 nakłania Liwów z łatwością władca Rusinów połockich (*regulus de Plosceke*, jak go nazywa Henryk Łotysz) do walki przeciw Teutonom, Łotwa zaś nie daje się wciągnąć do związku z Rusinami. „*Lethi vero*—są słowa Henryka Łotysza—*nec venerunt nec nuncios miserunt*,” jakkolwiek liczba Teutonów była nader szczupłą <sup>1)</sup>.

Łotysze radują się niepomieranie z przybycia kapłana, który miał im udzielić chrztu, gdyż często ograbiali ich Litwini, a Liwowie uciskali ich zawsze. W nadziei, że przez Teutonów będą mogli doznać niejakiej ulgi w swem położeniu, przyjmują Łotysze z radością słowo Boże <sup>2)</sup>.

U tegoż Henryka Łotysza czytamy dalej pod rokiem 1206-tym: „*Erant enim Lethi ante fidem susceptam humiles et despecti, et multas injurias sustinentes a Lyoonibus, unde ipsi magis gaudebant de adventu sacerdotum etc.*”

Podobnie maluje kronikarz przywiązanie Łotyszów do chrześcijaństwa. Łotysze z prowincyi Tolowa obiecują: „*se fidem christianam a Ruthenis susceptam, in Latinorum consuetudinem commutare ut essent cum Teuthonicis cor unum et anima una*” <sup>3)</sup>.

Tenże pogląd podziela w najnowszych czasach profesor uniwersytetu petersburskiego, D-r Teodor Braun, w podjętych na wielką skalę badaniach swoich z zakresu styczności gocko-słowiańskich <sup>4)</sup>.

Na stronie 247-mej dzieła, przytoczonego dokładnie w odwołaniu, wstępuje D-r Braun na dotknięte tu przez nas terytorium dawnych krajów inflanckich i opatruje uwagami krytycznymi odwieczne wskazówki Ptolemeusza.

Trzymając się ściśle miar odległości, podanych przez starożytnego geografa, widzi D-r Braun w rzece *Χρόνος* nasz litewski Niemen (str. 247), jakkolwiek słynny Müllenhof i wielu innych uczonych upatrywali w tem rzekę Pregolę w Prusach wschodnich. *Ρόδον* Ptolemeusza uważa Braun za litewsko-kurlandzką rzekę Wentę, *Τορποντος* za Dźwinę, a *Χέσινος* za inflancką rzekę Parnawę.

<sup>1)</sup> Vide „*Chronicon Henrici*“ X, 12.

<sup>2)</sup> Ibidem XII, 6.

<sup>3)</sup> Ob. Kronikę Henryka Łotysza XVIII, 3.

<sup>4)</sup> Ob. Dr Teodor Braun: „Готы и ихъ сосѣды до V. вѣка,” первый периодъ: „Готы на Вислѣ,” ogłoszone na 362 stronicach wielkiej ósemki w tomie 64-tym pisma zbiorowego „Сборникъ” petersburskiej Akademii Umiejętności, Sekcyja języka i literatury rosyjskiej, (Petersburg, 1899 roku).

W załączonych przy tej sposobności badaniach o przeprowadzeniu ścisłych granic pomiędzy plemionami indogermańskimi i fińskimi tegoż terytorium, staje D-r Braun całkowicie po stronie Bielensteina <sup>1)</sup>, który zgodnie z profesorem Schirrenem <sup>2)</sup> i Akademikiem petersburskim Yrjö Koskinen <sup>3)</sup>, przyznaje Lotwie inflanckiej i kurlandzkiej, niejednokrotnie jej zaprzeczane historyczne pierwszeństwo przed fińskimi plemionami Kuronów i Liwów.

Zdaniem Bielensteina owi Liwowie i Kuronowie, jakich przy odkryciu Inflant w drugiej połowie XII stulecia zastali tu Niemiec chrześcijanie, były to plemiona fińskie, przybyłe tutaj morzem przed dłuższym już czasem z Karelii, by zająć wąski pas ziemi na morskiem wybrzeżu, skąd przez ujście rzek, płynąc pod wodę, dostawali się i nieco dalej, lecz stopniowo przez Łotwę pochłonięci zostali i złączyli się z Łotyszami całkowicie, za wyłączeniem tych, co i po dzień dzisiejszy zamieszkują kraniec północno-wschodni Kurońskiego półwyspu <sup>4)</sup>.

Wyznać należy, że trudno przeczyć tej teorii, opartej na poważnym materiale naukowym nie tylko lingwistycznym, ale i topograficznym, a zgadzającym się całkowicie z przedstawionym przez D-ra Waldhauera materiałem antropologicznym <sup>5)</sup>.

Mocną podstawę dla tejże teorii znajdujemy także w obszernym referacie prezydenta Towarzystwa naukowego „Gelehrte Estnische Gesellschaft“ D-ra W. Schlüter'a <sup>6)</sup> o przytoczonej już przez nas ciekawej i wyczerpującej pracy Brauna <sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> Ob. D-r A. Bielenstein „Die Grenzen des lettischen Volksstammes und der lettischen Sprache in der Gegenwart und im XIII. Jahrhundert,“ Petersburg 1892 roku.

<sup>2)</sup> Ob. Dr. Karol Schirren „Nachrichten der Griechen und Römer über die östlichen Küstenländer des Baltischen Meeres,“ Ryga 1858 r.

<sup>3)</sup> Ob. Yrjö Koskinen „Sur l'antiquité des Lives en Livonie (Actes de la Société des Sciences de Finlande), Helsingfors, 1866.

<sup>4)</sup> Ob. Gustaw Manteuffel, artykuł „Liwowie,“ ogłoszony w wydany w Warszawie „Słowniku geograficznym ziem polskich“ tom V. str. 357 do 359.

<sup>5)</sup> Ob. Ferdynand Waldhauer „Zur Anthropologie der Liven“ Inaugural-Dissertation von . . . . . (Dorpat, 1879 roku).

<sup>6)</sup> Ob. D-r W. Schlüter „Referat über D-r Braun's Untersuchungen,“ ogłoszone w „Sitzungsberichte der gelehrten Estnischen Gesellschaft vom Jahre 1901,“ wydanych w Dorpacie w roku 1902-gim, na str. 1 do 44-tej.

<sup>7)</sup> Ob. D-r F. Braun „Въ области гого-словянскихъ отношений I. Готы и ихъ сосѣды до V вѣка, первый періодъ; Готы на Висль“ (Petersburg, 1899 г.).

Podstawę tę upatruje D-r Schlüter nader słusznie w przyjętej przez Gotów łotewsko-słowiańskiej nazwie „Duna“ dla Dźwiny. Jasny w tem oczywiście dowód, że Łotwa była tu osiedloną przed przybyciem plemion germańskich na te oddalone wybrzeża, albowiem w mowie Liwów Dźwina nazywa się „Vena.“

W jakim czasie osiedli Liwowie w krajach nadbałtyckich, o tem ma nas niebawem pouczyć wyczekiwana obecnie z pod pióra D-ra Brauna, bo zapowiedziana już przez niego, niemniej ciekawa rozprawa, poświęcona wyłącznie przedhistorycznym stosunkom wzajemnym narodowości nadbałtyckich. Znany w uczonych kołach polskich przez swój „Pogląd krytyczny na dotychczasowe traktowanie kwestyi lechickiej“, członek Akademii petersburskiej, Ernest Kunik, przyjmuje wiek IX dla kolonizacji Liwów nad Bałtykiem <sup>1)</sup>, a zaś Yrjö Koskinen wiek VIII <sup>2)</sup>.

W przytoczonym powyżej referacie o dziele D-ra Brauna, podaje Schlüter kilka trafnych uwag o przeniesieniu napotykaney w pismach Tacyta nazwy „Aestii“ na Estów nadbałtyckich. A ponieważ, pod względem językowym, niepodobna identyfikować wyrazów „Aestii“ i „Estowie“, przypuścić należy, że owo przeniesienie nastąpiło zwykłą drogą słowotwórstwa ludowego, a mianowicie, że Normanowie, mieszkańcy Skandynawii, pierwsi zastosowali nazwę „Aestii“ (od gockiego *aistan* t. j. poważać) jako *Eisten* (mieszkańcy Wschodu) do Estów nadbałtyckich.

Wyraz *Est*, *Eston*, usłyszeli więc Niemcy poraz pierwszy z ust północno-skandynawskich i nazwali mieszkańców dzisiejszej gubernii estońskiej oraz Inflant północnych „Ejstami“, albo „Estami.“ Tem mianem oznacza ich jeszcze bezimienny autor starszej inflanckiej „Kroniki rymowanej“, którego cenne dzieło przypisują po dzień dzisiejszy całkiem mylnie historycy nasi polscy niejakiemu Alnpeke <sup>3)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Ob. Ernest Kunik w własnoręcznych jego przypisach do wydanego przez petersburską Akademię Umiejętności dzieła A. Bielensteina: „Die Grenzen der Letten im XIII. Jahrhundert und in der Gegenwart“ na str. 494 i 495-tej.

<sup>2)</sup> Ob. Yrjö Koskinen „Sur l'antiquité des Lives en Livonie“ (Actes de la Société des Sciences de Finlande Helsingfors, 1896).

<sup>3)</sup> Przed laty przypisywało i wielu uczonych nadbałtyckich autorstwo starszej kroniki rymowanej mieszczaninowi rewelskiemu, Ditlepowi Alnpeke, co wszelako, wedle nowszych badań, grubym jest błędem, gdyż ów Alnpeke nie był wcale kronikarzem a przyszedł na świat o kilka wieków później aniżeli autor owej powszechnie znanej kroniki. Lubo nazwisko jego i dotąd jeszcze nie zostało poznane, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że go szukać

Zarówno Dr. Braun, jak i referent jego dzieła, D-r Schlüter, utrzymują, że koloniści chrześcijańscy w wieku XII nie zastali w krajach nadbałtyckich innych narodowości, jeno same tylko plemiona fińskie i łotewskie, w czym się jednak mylą, jak to niebawem udowodnimy.

Owych Wendów, o których rozповідаją obszernie zarówno Henryk Łotysz jak i dopiero co przytoczona „starsza inflancka kronika rymowana,“ uważają panowie Braun i Schlüter za plemię łotewskie, idąc ślepo za mylnem zapatrywaniem Bielensteina <sup>1)</sup>. A ponieważ obaj ci autorowie nie czynią nawet wzmianki o przekonywującym odparciu błędnych w tym względzie wywodów sędziwego D-ra Bielensteina, dokonaniem po mistrzowsku przez najznakomitszego z dziś żyjących historyków inflanckich, słynnego profesora Karola Schirrena (zajmującego obecnie katedrę w Kilonii),—ta dzielna refutacya nie może pozostać całkiem niewzględnioną, zwłaszcza na tem miejscu.

---

należy pomiędzy rycerzami inflanckiego Zakonu, nie zaś pośród rewelskich lub ryskich mieszczan, ani też osób duchownych. Badań tych gruntownych dokonał w połowie XIX stulecia słynny z sumienności swych studyów nad źródłownawstwem historii inflanckiej, D-r Jerzy Berkholz, bibliotekarz miejski i prezes Towarzystwa historyczno-archeologicznego w Rydze, który przed końcem wieku zeszłego zakończył swój żywot w Meranie. Atoli i dotąd jeszcze spotykamy się w najpoważniejszych pracach polskich z błędem przypisywaniem starszej inflanckiej kroniki rymowanej mieszczaninowi rewelskiemu Alnpeke. W dziele „Źródła do mytologii litewskiej,“ wydanem przez Kasę Mianowskiego w r. 1892, poświęca D-r Antoni Mierzyński na str. 114—125 cały rozdział inflanckiej kronice rymowanej i Ditlepowi von Alnpeke. „Kwartalnik historyczny“ z r. 1894 (VIII, 525—527) w recenzji o rozprawie J. Łatkowskiego „Mendog król litewski,“ też kronikę przypisuje Ditlepowi Alnpeke. A że za temi powagami naukowemi i wielu innych pisarzy powtarza tenże błąd bezustannie, uważaliśmy za pożyteczne przypomnieć historykom naszym owo całkiem mylne zapatrywanie, odsyłając ich po bliższe szczegóły do znakomitej pracy D-ra Jerzego Berkholca „Der Bergmannsche Códex der livländischen Reimchronik von Georg Berkholz,“ ogłoszonej w tomie XII pisma zbiorowego „Mittheilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-Est und Kurlands“ (Ryga. 1880 r.).

<sup>1)</sup> Ob. D-r Braun w dziele powyżej przytoczonym; powiada on wyraźnie: „какъ это доказываетъ Биелштейнъ“ (obacz str. 334-ta). A zaś D-r Schlüter, w referacie przez nas przytoczonym, pisze na str. 23-ciej: „die von Bielenstein als Letten erwiesenen Wenden in Kurland“ (sic) a dalej na teje stronicy: „eben jene lettischen Wenden bei Wenden“ (sic). Dodamy tu nawiasem, że sam Bielenstein już w roku 1893 skłonił głowę przed świetnym wywodem profesora Schirrena i kilkakrotnie przyznał mu słuszność aż w trzech rozmaitych czasopismach naukowych, na co jednak uczeni nadnowscy nie raczyli zwrócić uwagi.



Idąc mimowolnie za poddanym mu oczywiście z nad Newy impulsem, przedziergnął D-r Bielenstein słowiańskie plemię Wendów w najzwyczajniejszych Lotyszów, przeciw czemu naturalnie profesor Schirren z należyty naciskiem zaprotestował.

Jak powszechnie wiadomo, miejscina inflancka Wenden (przez nas Polaków najczęściej Kiesią nazywana), przyjęła swą nazwę niemiecką od słowiańskiego plemienia Wendów. Tych opisuje kronikarz Henryk Lotysz temi mianowicie słowy:

„*Wendi autem humiles erant eo tempore et pauperes, utpote a Winda repulsi, qui est fluvius Curoniae, et habitantes in Monte Antiquo, iuxta quam Riga civitas nunc est aedificata, et iterum a Curonibus effugati, pluresque occisi, reliqui fugerunt ad Lethos, et ibi habitantes cum eis, gavisii sunt de adventu sacerdotis*“ i t. d. <sup>1)</sup>.

Tychże Wendów z okolic Kiesi, stanowiących właściwie nie-liczną tylko garstkę, uważali dotąd badacze pierwotnych dziejów nadbałtyckich już to za Słowian, już to za odłamek szczepu fińskiego. Tymczasem Bielenstein, ku niepomiernemu zadziwieniu profesora Schirrena, usiłował wykazać, że nie byli oni ani przedstawicielami szczepu fińskiego, ani Słowianami, ale tylko Lotyszami <sup>2)</sup>, osiedlonymi przedtem nad brzegami kurońsko-litewskiej Wenty, (od której rzekomo nazwę Wentów czyli Wendów w kolejach czasu byli przyjęli <sup>3)</sup> a zostawszy przez fińskich najezdców od brzegów tej rzeki całkowicie odparci, usadowili się naprzód w pobliżu dzisiejszego miasta Rygi, a następnie u swoich współplemienników Łotewskich (sic!) w okolicy dzisiejszego Wendenu czyli Kiesi <sup>4)</sup>.

Nieporozumienie, z jakiego wypływa wywód uczonego autora, leży jedynie w tem, że w tekście kronikarza Henryka wyraz „*repulsi*“ w związku ze słowami „*iterum effugati*“, mógł zostać przez wielce szanownych interpretatorów (członków petersburskiej Akademii Umiejętności: Ernesta Kunika i Augusta Bielensteina) wytłumaczony w znaczeniu „*expulsi*“.

Po dokładniejszym wyrozumieniu rzeczy, wykazuje się to wszystko w niewątpliwem świetle historycznym.

<sup>1)</sup> Ob. Kronikę Henryka Lotysza X, 14.

<sup>2)</sup> Ob. Bielenstein „Die Grenzen des lettischen Volksstammes und der lettischen Sprache in der Gegenwart und im XIII Jahrhundert,“ Petersburg 1892, strona 343-cia.

<sup>3)</sup> Ob. Bielenstein, strona 193 [w dziele jego powyżej przytoczonym].

<sup>4)</sup> Ob. Bielenstein tamże, str. 334—348, a także stron.: 477—489 i inne.

Przedewszystkiem, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tekście łacińskim kronikarza zostałyby z pewnością użyty wyraz *expulsi*, jeśliby tylko kronikarz był chciał nim wyrazić to, czego zdają się pragnąć obaj uczeni interpretatorowie, albowiem nikt nie zaprzeczy, że Henryk Lotysz wcale piękną i jasną pisywał łaciną a umiał doskonale odróżniać znaczenie słów *expellere* i *repellere*, jak o tem mistrz nasz i dawny nauczyciel dorpacki, profesor Karol Schirren, już przed nami najwymowniej sędziwego autora przekonał. Rozpisywaliśmy się o tem obszernie w rozprawce naszej „O Lotyszach,” ogłoszonej przed dwunastu laty w lwowskim „Kwartalniku historycznym”<sup>1)</sup>. Tu zaś nie pozostaje nam nic więcej, jak tylko odesłać ciekawszych czytelników do licznych, naukowo uzasadnionych wywodów profesora Schirrena, ogłoszonych w jego świetnie skreślonym rozbiórze tejże pomnikowej pracy D-ra Bielensteina.

Recenzję tę znakomitą umieścił D-r Schirren w znanych powszechnie w świecie uaukowym zapiskach, wydawanych w Getyndze pod tytułem: „*Göttinger gelehrte Anzeigen*,” gdzie nawet wyluszcza powody, dla których dogodniej było p. Kunikowi i innym nadnewskim uczonym widzieć w owych Wendach Lotyszów a nie Słowian<sup>2)</sup>.

Każdy, kto tylko zechce wejrzeć w tę znakomitą recenzję profesora Schirrena, przekonać się może dowodnie, że słowiańskie plemię Wendów przybyło na statkach na półwysep Kuroński, uczyniło napad na brzegi dolnej Wenty, a odparte przez plemiona fińskie, ustąpiło ku brzegom dolnej Dźwiny i osiedliło się tutaj na ówczesnych górach piaszczystych (*montes antiqui*), z których je, przed założeniem Rygi w roku 1201, wygnano. Wtedy to udali się ciż sami Wendowie nad brzegi inflanckiej Aa, czyli Torejdy, i osiedli ostatecznie na wyniosłości, położonej tuż pod dzisiejszem

---

<sup>1)</sup> Ob. „Kwartalnik historyczny” z r. 1895, rocznik XI, stronice 434 do 445.

<sup>2)</sup> Ob. „*Göttinger gelehrte Anzeigen*” z d. 1 marca 1893 r. № 5, stronice 185 do 200. Kwestyę, dotyczącą słowiańskich Wendów, rozbięra szczegółowo profesor d-r Schirren na stronicach 197—200. Nie zajrzeli do tych stronic oczywiście ani słynny berliński prof. Aleksander Brückner, ani młody uczoney litewski D-r Jan Totorajtis. Pierwszy w pracy swej „Starożytna Litwa” (str. 15 i 16), drugi w wybitnej rozprawie inauguracyjnej „Die Litauer unter dem Koenig Mindowe bis zum Jahre 1263” (Fryburg szwajcarski 1905 r. na str. 18), rozprawiają o rzekomych Wendach Lotewskich (sic!), wprowadzeni w błąd przez wywody uczonych nadnewskich.

miastem Wenden. Wzgórze, na którym zamieszkali, przyjęło od nich pospolitą u Wendów nazwę Kiesi.

Gałąź Wendów, o której tu mowa, niezaprzeczone w tym kraju położyła zasługi. Przyczyniła się ona skutecznie do rozszerzenia kultury przez dawną kolonię zachodnią nad Bałtykiem. Jej bowiem śladem poszli aż dwa razy misjonarze zachodni, naprzód do gór piaszczystych nad Dźwiną, gdzie założyli miasto Rygę, następnie nad brzegi urocze Torejdy, gdzie ciż sami Wendowie dopomagali gorliwie Kawalerom Mieczowym do wzniesienia obronnego zamku Wenden, u którego podzamcza, Kiesią zwanego, osiedlili się i oni raz na zawsze, a w kolejach czasu z miejscową Łotwą najzupełniej się zespolili.

Nazwę Keś napotykaemy zaś we wszelkich miejscowościach, w jakich niegdyś słowiańskie plemię Wendów było osiedlone. Jako przykłady przytacza profesor Schirren: Kessburg, Kesigeburg, Kiecin, Kicin, Kessin, Kitzen, Kitzendorff, Khycz, Kytzen i t. d., przekonywując z naukową ścisłością, że każdą ich siedzibę zwano Kiecią lub Kiesią. „*Slavi de vico vel Kitz*“ czytamy w dokumentach ówczesnych, „*vicum slavicaem, qui vulgariter Khycz vocatur*“ podaje uczony Riedel (XIII, 236) w przytaczanym przez siebie dokumencie. W niemieckich zaś dokumentach czytamy:

„*Die Wenden auf dem Kietze zu Schowin; Wenden auf dem Kytz zu Spandau; slavische Dörfer und Kietze* i t. d.,“ z czego łatwo przekonać się można, iż każda miejscowość, w której osiedliło się słowiańskie plemię Wendów, przyjmowało stale nazwę Kiesi, Kicina, Khycz i t. p. oznaczającą niewątpliwie wsie, przez słowiańskich Wendów zamieszkałe.

W mowie łotewskiej polska nazwa „Kieś“ a rosyjska „Кесъ“ zwykłą drogą słowotwórstwa ludowego musiała przekształcić się na „Cezis“; tak zaś a nie inaczej i po dzień dzisiejszy nazywa cała Łotwa gubernii inflanckiej oraz Inflant polskich dzisiejsze powiatowe miasto Wenden.

Oprócz tubylców fińskich i łotewskich, liczyły więc dawne kraje inflanckie także pewną liczbę Słowian, którzy atoli w kolei czasów złączyli się całkowicie z plemieniem łotewskim, a obecnie od Łotyszów niczem już się nie wyróżniają.

GUSTAW MANTEUFFEL.